

**Czas odpocząć na chwilę od przykrej ligowej rzeczywistości. Po trzech kolejnych porażkach w Serie A i pięciu oficjalnych meczach bez wygranej z rzędu, zespół Giallorossich poszuka przerwania złej passy w Lidze Europy. W czwartek wieczorem podopieczni Fonseci podejmą w Rzymie Gent, w pierwszym spotkaniu 1/16 finału Ligi Europy. Goście w nowym roku jeszcze nie przegrali i legitymują się serią sześciu pozytywnych wyników. Zapowiada się ciekawa rywalizacja.**

Obydwa zespoły zmierzyły się już raz w Lidze Europy. Miało to miejsce w trzeciej rundzie eliminacyjnej sezonu 2009/2010 i tamtą rywalizację zapamiętali fatalnie Belgowie. Pierwszy mecz odbył się na Stadio Olimpico i zakończył zwycięstwem Romy 3-1 po dwóch golach Tottiego i trafieniu Vucinica. Rewanż nie wydawał się zatem całkowicie stracony dla Gent. Tymczasem ekipa z Gandawy przegrała na własnym stadionie 1-7. Wynik otworzył Totti. Do przerwy było 1-0 dla Romy, a w końcówce pierwszej połowy czerwoną kartkę otrzymał jeden z gospodarzy. W drugiej odsonie Giallorossi zmiażdżyli przeciwnika. Kolejne dwa gole zdobył Totti (pięć w dwumeczu), dwa razy trafił De Rossi, a po jednej bramce dorzucili Menez i Okaka. Ogółem Roma podejmowała zespoły z Belgii 7 razy, wygrywając 4 mecze, remisując 2 i przegrywając jeden. Gent grało we Włoszech tylko raz, właśnie wspomniany mecz w Rzymie.

Takie wyniki jak tamte 7-1 były dalekie dla Giallorossich w kolejnych latach. I jeśli już, to właśnie Roma schodziła z boiska z tak wysokimi przegranymi (1-7 z Bayernem czy 1-7 z Fiorentiną). W tamtym sezonie, gdy zespół prowadzony początkowo przez Spallettiego, a potem Ranieriego, odprawił z kwitkiem Belgów, zakończył rywalizację w Lidze Europy właśnie w 1/16 finału, przegrywając dwukrotnie z Panathinaikosem. Ogółem mniejszy brat Ligi Mistrzów nie jest pucharem szczęśliwym dla Romy, jeśli chodzi o ostatnie nawet 20 lat. Od sezonu 1998/1999 czyli pierwszego Zemana, (przegrana w ćwierćfinale z Atletico Madryt) Giallorossi nie zabrnęli w tych rozgrywkach wyżej niż do 1/8 finału. Niemal zawsze właśnie na tym etapie (dwukrotnie wcześniej) na drodze Romy stawał rywal nie do przeskoczenia. Tak było ostatnim razem, gdy Giallorossi odpadli w 1/8 finału z Lyonem (porażka 2-4 we Francji i wygrana 2-1 w Rzymie), choć byli chyba najbliższym awansu do najlepszej ósemki, jeśli chodzi o wiele ostatnich występów. Zanim jednak zespół Fonseci spróbuje przełamać tabu 1/8 finału, musi wyeliminować Gent.

Belgowie nie próżnowali w tej edycji rozgrywek i wygrali swoją grupę, nie przegrywając żadnego spotkania w tej fazie, jako jeden z zaledwie dwóch zespołów. Jedynej porażki w Lidze Europy podopieczni Thorupa doznali w eliminacjach. Z racji zajęcia dopiero piątego miejsca w poprzednim sezonie ligowym, ekipa z Gandawy musiała startować już od drugiej rundy kwalifikacji. Po tym jak wygrała u siebie 6-3 z rumuńskim Vitoruelm, w rewanżu przegrała 1-2 i jest to właśnie jedyna do tej pory przegrana w rozgrywkach. W kolejnych rundach wyeliminowała AEK Larnaca (1-1 i 3-0) i NK Rijeka (1-1 i 2-1). W fazie grupowej Gent trafiło na Wolfsburg, Oleksandriję i Saint-Etienne, nie znajdując się w gronie faworytów do opuszczenia grupy. A jednak, zespół Thorupa odniósł trzy zwycięstwa i trzy remisy, wygrywając grupę i

plasując się przede wszystkim przed Wolfsburgiem, który pokonał w Niemczech 3-1. Zarówno w rundzie grupowej, jak i w eliminacjach, Gent charakteryzowało się bramkostrzelnością, ale też traciło gole w jedenastu z dwunastu meczów. Czyste konto udało się zachować tylko w zremisowanym 0-0 spotkaniu z Saint-Etienne. W dwunastu potyczkach Ligi Europy zespół Thorupa zdobył 25 bramek i stracił 12.

Podobnie wygląda Gent w Jupiler League. Zespół jest najbardziej bramkostrzelną ekipą ligi (54 bramki w 26 meczach, średnia powyżej 2 i jedna bramka więcej od niekwestionowanego lidera, Brugge), z drugiej strony stracił jednak 28 goli. I to właśnie odróżnia ekipę z Gandawy od lidera, który stracił tylko 12 bramek. Gent traci aktualnie do Brugge 9 punktów, ale 4 punkty straty odrobiło w nowym roku. 2020 jest dla "Bawołów" najlepszym okresem w sezonie. Zespół Thorupa zaliczył w nim 4 wygrane i remis. Ogółem Gent legitymuje się serią siedmiu spotkań bez porażki (wszystkie w Jupiler League), na które składa się 5 zwycięstw i 2 remisy. Po raz ostatni Gent przegrało 15 grudnia, 1-2 z Ostende. Graczem, na którego będzie musiała uważać Roma jest Kanadyjczyk Jonathan David. 20-latek zdobył w tym sezonie 21 goli i zaliczył 10 asyst w 31 meczach. Rytm gry drużynie nadaje znany z polskich boisk, Odidja-Ofoe. Były piłkarz Legii Warszawa zdobył w tym sezonie 3 gole i zaliczył 15 asyst w 39 oficjalnych występach. Trener Thorup nie będzie mógł sobie radzić bez dwójki najlepszych strzelców Ligi Europy, Yaremchuka (4 trafienia) i Depoitre (3 gole). W ataku, poza wspomnianym Davidem, obronę Romy spróbuje postraszyć Niangbo, znany dobrze defensorom Giallorossich. 20-latek grał w pierwszej części sezonu w Wolfsbergerze, skąd przeniósł się zimą do Belgii. W zremisowanym 2-2 spotkaniu Austriaków na Olimpico zaliczył asystę.

Wspomniany remis z Wolfsbergerem zawierał się w serii siedmiu meczów Giallorossich bez przegranej, serii, która miała miejsce na koniec 2019 roku. Z pięciu wygranych i dwóch remisów zespół Fonseci przeszedł do fatalnego punktowania po świątecznej przerwie. W tym roku drużyna Romy przegrała aż sześć z dziewięciu meczów, w tym pięć w Serie A, a aktualnie legitymuje się serią pięciu spotkań bez wygranej, w tym czterech porażek. W ostatnich tygodniach drużyna odpadła z Coppa Italia z Juventusem, zremisowała w Serie A z Lazio, a następnie poniosła trzy kolejne porażki, wszystkie dotkliwe i wszystkie fatalne w skutkach. Po niespodziewanych 2-4 z Sassuolo i 2-3 z Bologną, przyszedł arcyważny w aktualnej sytuacji pojedynek z Atalantą. Niestety, nastawieni na obronę i nie mający pomysłu na ofensywę Giallorossi przegrali 1-2, oddalając się od czwartego miejsca na sześć punktów. Dodatkowo do Romy zbliżyły się Napoli i Milan. Aktualny głęboki kryzys wywołał zatem trudną sytuację dla ekipy Fonseci, która wciąż gra na dwóch frontach, walcząc o cel podstawowy, a więc awans do Ligi Mistrzów. Trzeba zacząć regularnie punktować, a czwartkowy mecz może być dobry również na podreperowanie morale zespołu przed kolejnymi pojedynkami, w tym ligową rywalizacją z Lecce, do której dojdzie w niedzielę na Olimpico. Stadion w Rzymie nie jest szczególnie towarzyski w ostatnich tygodniach. Tu Roma przegrała z Torino, Bologną i Sassuolo, zremisowała z Lazio, a jedyne wygrane w 2020 roku przyszły na wyjazdach. W Lidze Europy w tym sezonie Romie szło u siebie również średnio. Po 4-0 z Basaksehir, zespół Fonseci zremisował z Borussią Moenchengladbach i

Wolfsbergerem.

Forma Romy:

15.02.2020, 24 kolejka Serie A: Atalanta – ROMA 2-1 (Dzeko)

07.02.2020, 23 kolejka Serie A: ROMA – Bologna 2-3 (gol samobójczy, Mkhitaryan)

01.02.2020, 22 kolejka Serie A: Sassuolo – ROMA 4-2 (Dzeko, Veretout)

26.01.2020, 21 kolejka Serie A: ROMA – Lazio 1-1 (Dzeko)

22.01.2020, 1/4 Coppa Italia: Juventus – ROMA 3-1 (gol samobójczy)

Forma Gent:

14.02.2020, 26 kolejka JL: Eupen – GENT **2-3** (David **x2**, Castro-Montes)

07.02.2020, 25 kolejka JL: GENT – Anderlecht 1-1 (David)

01.02.2020, 24 kolejka JL: Mechelen – GENT **0-3** (Bezus, David, Niangbo)

25.01.2020, 23 kolejka JL: GENT – Genk **4-1** (Mogammadi, Bezus, Odidja-Ofoe, Niangbo)

18.01.2020, 22 kolejka JL: GENT – Mouscron **3-1** (Depoitre, David **x2**)

Zestawienie osobowe, jak zawsze przed meczem pucharowym, pozostaje zagadką. W składzie, oprócz kontuzjowanych (do których dołączył Cetin), nie znajdują się na pewno B.Peres, J.Jesus i Ibanez, których nie ma w kadrze na rozgrywki. Brak tego pierwszego spowoduje się pojawienie Santona lub Spinazzoli na prawej obronie. Na środek defensywy powinien wrócić Mancini, gdyż do środka pola, po zawieszeniu, wraca Cristante. U jego boku, po tym jak wszedł z ławki z Atalantą, powinien wystąpić Veretout. Jedyne, co potwierdził na konferencji prasowej Fonseca, to występ od pierwszej minuty Carlesa Pereza, co wiąże się z kolejną ławką dla Undera.

Przypuszczalny skład Romy:

**Lopez**

**Santon Mancini Smalling Kolarov**

**Cristante Veretout**

**Perez Pellegrini Kluivert**

**Dzeko**

**Kontuzjowani:** Zappacosta, Zaniolo, Diawara, Mirante, Pastore, Cetin

**Zawieszeni:** Diawara

**Zagrożeni zawieszeniem:** -

**Poza kadrą:** J.Jesus, B.Peres, Zappacosta, Ibanez

Przypuszczalny skład Gent:

**Kaminski**

**Castro-Montes Plastun Ngadeu-Ngadjui Mohammadi**

**Odidja-Ofoe Owusu Kums**

**Niangbo**

**Bezus David**

**Kontuzjowani:** Yaremchuk, Depoitre

**Zawieszeni:**

**Zagrożeni zawieszeniem:**

Spotkanie poprowadzi **Georgi Kabakov**. Bułgarski arbiter nie sędziował do tej pory meczów obydwu drużyn. Prowadził za to jeden mecz z udziałem Atalanty (wygrany), a także trzy spotkania innych ekip z Belgii (dwa zwycięstwa i remis).

Autor: abruzzo